

Cena  
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
46 r. du Faubourg Montmartre  
PARIS (9).  
Telefon: LAMartine 88-18  
(lignes groupées)  
Konto pocztowe  
EDITIONS POLONAISES  
PARIS C. 87 39 19

# Słowo Polskie

## DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Robotnik  
we Francji

Jedną z najbardziej krzywdzących niesprawiedliwości społecznych we Francji jest od 200 lat los warstwy robotniczej. Wyżyskowi przez samolubnych przemysłowców przez cały wiek 19-ty równie, jak w W. Brytanii, lecz o wiele dłużej, bo aż do lat trzydziestych 20 stulecia — nie dala warstwa robotnicza w tym bogatym państwie kraju wywalczyła sobie należnych praw życiowych.

Revolucje robotnicze w 19-ym wieku we Francji zostały tak krwawo i bezlitośnie stłumione, że wspomnienie tych przegranych walk do dziś stwarza dystans duchowy między robotnikiem a resztą narodu. W obliczu egoizmu wielkiego patronatu, łapczywego na zysk i zasiepanego w obronie swych interesów, elabo zorganizowany socjalizm francuski nie potrafił ogarnąć całej masy robotniczej. Od 30 zgora lat miliony robotników francuskich, uwzględniających, że w obecnym ustroju socjalnym niczego już uzyskać nie potrafili — głoszą w wyborach na partię przetrwania: partię komunistyczną i nawet ściśle zależność kierownictwa partii od Moskwy nie stanowi w tym względzie hamulców. Odmówienie przez warstwę robotniczą Francji przywołanego minimum życiowego robotnikom w okresie szalejącej inflacji — osłabiło uczucia patriotyczne tej warstwy, która jeszcze w roku 1870 broniła z niezwykłą odwagą Paryża przed Niemcami, a w roku 1914 broniła Francji nad Marną.

Od kilku lat usiłowano w fabrykach francuskich wprowadzić na wzór amerykański wzmożenie siły wytwórczej, ulepszenie metod pracy, co miało przynieść korzyści i robotnikom, którzy mogliby więcej zarobić i kupującemu, wskutek obniżki ceny towaru.

Tymczasem jakież są wyniki eksperymentów? Chrześcijańska centrala syndykalna (C.F.T.C.) ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że kierownicy piątnące ze wzmożenia wytwórczości przyniosły dochody tylko fabrykantom; powiększyli ich zyski. Robotnicy nie zyskali nic; ceny towarów nie spadły; rezultat wręcz odwrotny, niż w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie syndykaty robotnicze biją na alarm i opinia publiczna francuska gwałtownie krytykuje patronat i fabrykantów.

Wniosek jest prosty: systemy ekonomiczne są stosowane przez ludzi z ich wadami i namiętnościami. Dopóki energiczny rząd we Francji, wsparty siłą opinii publicznej, nie złamie egoizmu wielkich i małych przemysłowców i kupców, dopóty nie ma mowy o wyrwaniu mas robotniczych spod wpływu komunizmu i o pełnym odrodzeniu moralnym Francji.

W. N.

ROK I.

PARYŻ, CZWARTEK 25 WRZEŚNIA 1952

Nr 123

## TAKTYKA ATOMOWA

DOWÓDCY SOJUSZNICZY W EUROPIE DOPUSZCZENI DO TAJEMNICY

Waszyngton (A.F.P.). — Szef amerykańskich połączonych sztabów gen. Bradley zapowiedział na konferencji prasowej, że za jakiś czas dowódcy sił sojuszniczych w Europie zostaną wtajemniczeni przez Stany Zjednoczone w taktyczne (nie techniczne) szczegóły broni atomowej.

Jest to konieczne z dwóch względów. I tak niektórzy sojusznicy mając mylnie wyobrażenie o taktycznych możliwościach broni atomowej, uważają, że jej posiadanie przez Stany Zjednoczone zwalnia państwa europejskie od własnych wysiłków w dziedzinie organizacji obrony. Tymczasem choć broń atomowa odegrać może wielką rolę w obronie Europy, nigdy nie zastąpi sił lądowych i powietrznych.

Po drugie dowódcy, tacy choć by jak marszałek Juin powinni znać taktykę atomową, aby móc ze swej strony przygotować się

na ewent. natarcia atomowe przeciwko. Ponadto, aby wykorzystywać własną broń atomową, trzeba tworzyć takie koncentracje sił, które by z kolei zmusiły przeciwnika do podobnych koncentracji, wraz z innymi do działania broni atomowej.

W końcu gen. Bradley stwierdził, że w czasie swej ostatniej podróży po Europie nie zauważył, aby niebezpieczeństwo wojny się zwiększyło.

### A.F.L. ZA STEVENSONEM

Nowy Jork (A.F.P.). — Poparcie kandydatury Stevensona przez kongres Amerykańskiej Federacji Pracy nastąpiło jednomyślnie, głosił na wszystkich 800 delegatów. Nie mniej uchwała powiada, że każdy z członków Federacji może głosić według własnego uznania, bez żadnego nacisku ze strony organizacji zawodowej.

Gen Eisenhower — powiada dalej uchwała — jest patriotą o godnych podziwu zasługach, ale jako żołnierz nie zna się na teorii i praktyce polityki. Ponadto człowiek ten, uważany do niedawna za „szampiona liberalizmu” w partii republikańskiej, niepotrzebnie związał się z osobistościami zdecydowanie reakcyjnymi, jak np. sen. Taft.

Przewodniczącym A.F.L. został po raz 29-ty Green, liczący 79 lat.

Jego roczne pobory wynoszą 25.000 dolarów.

### STANOWISKO PRASY OBCOJEZYCZNEJ

Nowy Jork (A.F.P.). — Delegacja obcojezycznej prasy w USA za pewniła Stevensona o swym poparciu, oświadczając, że wybór Stevensona jest jego zdaniem zapewni pokoj i wolność ujarzmionym narodom.



Na lotnisku w Bretigny wiceminister lotnictwa p. Montel dekorował krzyżem kawalerskim Legii Honorowej lotniczkę p. Jacqueline Aurioi, synową Prezydenta Republiki. P. Aurioi osiągnęła światowy kobiecy rekord szybkości na samolocie odrzutowym.

## Gen. Sosnkowski zaproszony do Londynu?

Londyn (Kor. wł.). — Według kursujących uprzednio pogłosek Prezydent RP, gen. Odziejewski imieniem rządu, gen. Anders oraz Liga Niepodległości wystali do gen. Sosnkowskiego listy zapraszające do jak najszybszego przyjazdu do Londynu. Pozostaje to w związku z możliwością objęcia przez gen. Sosnkowskiego następstwa po Prezydencie, którego zdrowie w ostatnich czasach nie jest podobno w zbyt dobrym stanie.

Gen. Kazimierz Sosnkowski — jak wiadomo — przebywa od szeregu lat w Kanadzie.

## NIE MA USTĘPSTW W SPRAWIE NIEMIEC

NOWA NOTA ZACHODNIA W MOSKWIE

Waszyngton (A.F.P.). — We wtorek ambasadorzy trzech mocarstw zachodnich w Moskwie doręczyli nową odpowiedź na notę sowiecką w sprawie Niemiec. Odpowiedź, pozostawiając otworem drzwi do dalszych rokowań, podkreśla, że mocarstwa zachodnie uzależniają swój udział w rozwiązaniu problemu niemieckiego i utworzenie rządu ogólnoniemieckiego od umożliwienia narodowi niemieckiemu wyrażenia swej woli w sposób całkowicie swobodny.

Mocarstwa godzą się na konferencję czterech w sprawie Niemiec i proponują zwołanie tej konferencji w październiku br., o ile przedtem rząd sowiecki uzgodni sprawę powołania bezpartyjnej komisji, która zbada, czy w Niemczech istnieją warunki, zabezpieczające wolne wybory. Nota od-

rzeka propozycje sowiecką, by w skład tej komisji wchodzili sami Niemcy, przypominając, że przedmiotem tej koncepcji już wypowiedział się parlament w Bonn.

Moskwa (A.P.). Ton noty amerykańskiej jest ostrzejszy, niż pozostałych oboj, i wyraża niezadowolony z powodu gry sowieckiej. Oskarża ona Sowietów, że w swej akcji dyplomatycznej w sprawie Niemiec wysuwają stale na czoło sprawy drugorzędne, a pomijają lub bagatelizują problem najważniejszy, jakim są wolne wybory we dług pojęć, przyjętych na Zachodzie.

### KONGRES SPD

Bonn (A.F.P.). W środę zebrał się w Dortmund kongres SPD, na którym nastąpi wybór nowego przewodniczącego po śmierci Schumachera, oraz ustalenie programu partyjnego wobec przypadających w przyszłym roku wyborów parlamentarnych.

Powszechnie przewiduje się, że przewodniczącym zostanie Ollenhauer, oraz że nie nastąpi żadna istotna zmiana w polityce, prowadzonej przez Schumachera, z tą chybą różnicą, że opozycja wobec rządu w Bonn będzie mniej gwałtowna skutkiem różnicy temperatury między Schumacherem a Ollenhauerem.

### GEN RIDGWAY W NORWEGII

S.H.A.P.E. (A.P.). — Gen Ridgway udał się w piątek do Oslo gdzie spotka się z admirałem McCormick i Brind jak również szeregami wyższych oficerów, którzy brał udział w ostatnich manewrach wzdłuż brzegów skandynawskich. Gen. Ridgway obecny będzie na otworzeniu ćwiczeń poczym wróci do Paryża.

### II KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Londyn (A.P.). — W skład delegacji brytyjskiej na II Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej wchodzi C. Attlee jako przewodniczący oraz sekretarz partii Morgan Philips i P. Rose, sekretarz wydziału międzynarodowego. Nazwiska innych członków podane zostaną później. Kongres odbędzie się w Mediolanie, w dniach 16 do 20 października br.

### HYDROPLAN ZABIERA ROZBITKÓW Z GRENLANDII

Londyn (A.P.). — Brytyjskie ministerstwo lotnictwa podało do wiadomości, że amerykańskiemu hydroplanowi, wyposażonemu w narty, udało się lądować szczęśliwie na Grenlandii i zabrać trzech ludzi z grupy 10-tu uwięzionych w tamtejszych lodach. Hydroplan przewiózł trzech rozbitków do bazy amerykańskiej w Grenlandii znajdującej się w Thule o 800 km. od miejsca wypadku.

### SAMOLOT AMERYKAŃSKI POBIŁ REKORD SZYBKOŚCI

Frankfurt (A.P.). — Samolot amerykański „Super Six” ustanowił nowy rekord szybkości lotu, przebywając przestrzeń 7.400 km. z Nowego Jorku do Frankfurtu, w czasie 12 godzin i 42 minut. Samolot miał na pokładzie 78 pasażerów i 8 ludzi załogi i leciał na wysokości 4.300 m. przy sprzyjających wiatrach z zachodu.

### ZE SPORTU

#### MARCIANO — MISTRZEM ŚWIATA W BOKSIE

W nocy z wtorku na środę (o 4-ej nad ranem według czasu europejskiego) odbył się w Filadelfii, przy u-

### FRAZSKA

NA GAŁCZYŃSKIEGO  
Ponajmniej „Batu u Satomna”, ulatując ku górnym stręfom.

Teraz Marza tuli do memlona, destryżyczny Konstanty Idefony.

„Ludowo” do góry podskakuje — biedny słowik, uciążony do sznurka

Dumny śpiewak, co urzągał burzynom, w podchlebnym zamienić się Burka.

J.L.

## « Bitwa termitów »

DOKOŁA SPRAWY NIXONA

Los Angeles (A.P. - A.F.P.). — Sen. Nixon, republikański kandydat na prezydenta, oświadczył w swym wystąpieniu telewizyjnym, że z 18.000 dolarów, które jako senator otrzymał od swych przyjaciół, nie wydał ani grosza na cele osobiste, lecz wyłącznie na cele polityczne. Nixon podkreślił, że wprawdzie kupił za 40 tys. dolarów dom w Waszyngtonie, ale dług wynosi jeszcze 20.000 dolarów, a nadto w okresie kupna zarabiał dodatkowo odczytami. Jego samochód jest starym modelem z roku 1950. Na zakończenie Nixon zapewnił, że nie zamierza szkodzić kampanii wyborczej Eisenhowera i podtrzymanie lub wycofanie swej kandydatury uzależnia od decyzji narodowego komitetu republikańskiego.

Wystąpienie Nixona spotkało się z dobrym przyjęciem jako szczere i odważne. Gen. Eisenhower ponownie podkreślił swe pełne zaufanie do Nixona. Równocześnie generalny prokurator zarządził przeprowadzenie dochodzeń na temat zgodności z prawem pobierania przez o-

sobistości publiczne pieniądze ze źródeł prywatnych. Komunikat zaznacza, że dochodzenia nie będą prowadzone przeciw sen. Nixonowi.

Zdaniem obserwatorów nie skończy się na sprawie Nixona. Teraz dopiero zacznie się „prawdziwa bit-

## Tryumfalne powitanie Chaplina w Londynie

Londyn (A.F.P.-A.P.). — Gdy Charlie Chaplin w otoczeniu swej żony i czwórki dzieci ukazał się przed dworcem Waterloo w Londynie, ogromne tłumy zaczęły krzyżeć „Niech żyje Chaplin!”, a policja ledwo zdolała utworzyć drogę artystyce do samochodu. W czasie jazdy samochodem Chaplin usmiechał się do tłumy i podnosił palec w górę sposobem anglo-amerykańskim, na znak radości.

„Charlie!” płakał ze wzruszenia przybawając do hotelu „Savoy”, jed-

nego z najelegantszych w Londynie, gdzie będzie przez jakiś czas mieszkał z rodziną. Dziennikarzem przypomnieli, jak przed 40 laty opuszczał Londyn, gdzie się urodził w biednej dzielnicy Whitechapel; artysta zamierza zwiedzić najbliższe dzielnice Londynu oraz pokazać swej czwartej żonie krajozaby angielskie, w których nadal jest zakochany.

W czasie przyjęcia w hotelu „Savoy” Chaplin oświadczył: „Osobiście uważam się za konserwatyście; nie jestem i nie byłem nigdy komunistą... Teraz, gdy Hitler nie żyje, idźmy naprzód — oto, co miałem zwyczaj mówić”.

## 7 milionów Polaków na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (A.F.P.). Na wrocławskim kongresie Ziem Odzyskanych ogłoszono sprawozdanie z którego wynika, że w obecnej chwili mieszka tam 7 milionów Polaków. 483.000 rodzin włościańskich uprawia 4 miliony hektarów ziemi. Nadto istnieje 4.357 majątków państwowych (sowchozów) o powierzchni 1.973.000 ha i 2.000 wiejskich spółdzielni produkcyjnych (kolchozów) o powier-

za termitów”, ponieważ z obu stron wysunięte zostaną „nowe denuncjacje”.

## KUPCY NIE CHCĄ WYWIESZKI O PODWÓJNYCH CENACH

Paryż (R.P.). — Wprowadzony z polecenia rządu na terenie departamentów Seine i Seine et Oise system obowiązkowych wywieszek na towarach, z podaniem ceny zakupu towaru przez kupca i i jego sprzedawcy — natrafił na silny opór u handlarzy jarzyn i owoców.

Wprawdzie zapowiadany już strajk tej kategorii handlarzy nie odbył się, ale niektórzy sprzedawcy postanowili nie zastosować się do zarządzeń prefektów. Dotychczas urzędniczy kontroli ekonomicznej traktowali dość łagodnie te próby oporu; być może wskazuje, że w dniach najbliższych rzad rozpocznie w tej dziedzinie energiczną akcję. Prasa

### WYPRAWA FRANCUSKA DOTARŁA NA SZCZYT KILIMANDZARO

Nairobi (A.F.P.). — Francuska wyprawa dotarła na szczyt Kilimandzaro, najwyższy w Afryce centralnej. Ośmiu członków wyprawy wyruszyło z Marangu i po dwóch dniach marszu zajęło oboz wyścielony na wysokości 4.800 metrów poczym osiągnęło szczyt po przebyciu dalszych 1.200 metrów. Po zejściu do krateru znaleźli tam olbrzymie pokłady lodu otaczające dno krateru.

## MONTGOMERY W TURCJI

Ankara (A.F.P.). — Marszałek Montgomery po zwiedzeniu Erzerumu i Karsu brał udział w manewrach 3 armii tureckiej, poczem udał się na dalszą inspekcję pogranicza turecko-sowieckiego. Stąd marsz. Montgomery wyjeżdża do Ankary na konferencję z tureckimi ministrami obrony i spraw zagranicznych oraz z szefem sztabu generalnego. W tym samym czasie w Ankarze bawić będzie jugosłowiańska misja wojskowa.

Przemawiając w Karsie, Montgomery oświadczył „Kraj wasz ma

szczęście posiadając dwa najważniejsze elementy obrony: solidną spodarke i silną armię. Zepewniam naród turecki, że w razie agresji nie będzie osamotniony”.

### SAMOLOT WPADŁ DO ADYGI

Włoski samolot turystyczny „Marsh i 308” wpadł do Adygi w pobliżu Trydentu po zacementowaniu przewody wysokiego napięcia. Pilot i pasażer zginęli.

Dziennik powołuje się przy tym na następujące okoliczności: W pierwszej połowie br. Izrael sprowadził duże ilości ciężkiej broni i otrzymał od Francji 300 samolotów „Mosquito”. Zydzi zbudowali lotnisko dla samolotów odrzutowych, w ciągu sierpnia powołano do szeregu 600 oficerów i prowadzono przeszkolenie wojskowe pewnych Arabów.

### IZRAEL GOTUJE SIĘ DO NAPADU

twierdzą państwa arabskie

Kair (A.P.). — Kairski dziennik „Ahrar” zapowiada, że Liga Arabska poinformuje państwa zachodnie o planowanym przez Izraela napadzie na Syrię i Jordanię. Uderzenie to ma nastąpić w chwili wyborów na prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Dziennik powołuje się przy tym na następujące okoliczności: W pierwszej połowie br. Izrael sprowadził duże ilości ciężkiej broni i otrzymał od Francji 300 samolotów „Mosquito”. Zydzi zbudowali lotnisko dla samolotów odrzutowych, w ciągu sierpnia powołano do szeregu 600 oficerów i prowadzono przeszkolenie wojskowe pewnych Arabów.

### IZRAEL GOTUJE SIĘ DO NAPADU

twierdzą państwa arabskie

Kair (A.P.). — Kairski dziennik „Ahrar” zapowiada, że Liga Arabska poinformuje państwa zachodnie o planowanym przez Izraela napadzie na Syrię i Jordanię. Uderzenie to ma nastąpić w chwili wyborów na prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Dziennik powołuje się przy tym na następujące okoliczności: W pierwszej połowie br. Izrael sprowadził duże ilości ciężkiej broni i otrzymał od Francji 300 samolotów „Mosquito”. Zydzi zbudowali lotnisko dla samolotów odrzutowych, w ciągu sierpnia powołano do szeregu 600 oficerów i prowadzono przeszkolenie wojskowe pewnych Arabów.

Dziennik powołuje się przy tym na następujące okoliczności: W pierwszej połowie br. Izrael sprowadził duże ilości ciężkiej broni i otrzymał od Francji 300 samolotów „Mosquito”. Zydzi zbudowali lotnisko dla samolotów odrzutowych, w ciągu sierpnia powołano do szeregu 600 oficerów i prowadzono przeszkolenie wojskowe pewnych Arabów.

## Negib usuwa Nahasa REORGANIZACJA STRONNICTW W EGIPCIE

Kair (A.F.P.-Reuter). — Wskutek sprzeciwu rządu gen. Negiba dotychczasowy przywódca największej partii egipskiej Waft — Mustafa Nahasa nie będzie mógł figurować na liście założycieli „zreorganizowanej” partii Waft.

Ta decyzja rządowa wywołała duże poruszenie w egipskich kołach politycznych, ponieważ Nahasa, wie lokrotny premier i minister oraz czło wiek bardzo zamożny, odgrywał w ostatnich 20-tu latach w polityce Egiptu pierwszoplanową rolę. Kierownictwo Waftu nie chce ustąpić

przed decyzją rządu; na podstawie nowych przepisów prezes stronnictwa ma być wybrany na 3 lata w tajnym głosowaniu przez walne zebranie członków partii. Fundusze, jakimi partia dysponuje, mają być złożone w banku.

## Socjaliści ponieśli straty

W SZWEDZKICH WYBORACH PARLAMENTARNYCH

Sztokholm, (Kor. wł.) W niedzielę 21 bm. odbyły się w Szwecji powszechne wybory do parlamentu szwedzkiego Lzw. riksdagu (11 izby) — Na 4.806.700 uprawnionych do głosuowania udział wzięło 3.672.145 co stanowi 76,4 proc. (w poprzednich wyborach w 1948 r. głosowało 82,7 proc.) — W pewnym stopniu spadek ten spowodowała ulewna niepogoda zwłaszcza w południowej Szwecji.

Wynik wyborów jest następujący: Socjal-demokraci: 109 mandatów (w 1948 — 112 mand.) 46,4 proc. Agrariusze (bondeferbundel): 27 mand. (w 1948 — 30 mand.) 10,9 proc. Liberalowie (folkpartiet): 59 mand. (w 1948 — 57 mand.) 24,4 proc. Prawica (hoger): 30 mand. (w 1948 23 mand.) 13,7 proc. Komuniści: 5 mand. (w 1948 — 8 mand.) 4,6 proc.

Na rzecz prawicy, która powiększyła swój stan posiadania o 7 mandatów i liberalnej folkpartiet zyskującej 2 mandaty koalicja rządowa straciła: socjal-demokraci 3 mandaty, tracąc niemal połowę dotychczasowego stanu posiadania.

Socjal-demokraci, sprawujący od 20 lat rządu w Szwecji uszczuplają wprawdzie stopniowo swoje siły, pozostają jednak w dalszym ciągu najsilniejszym stronnictwem. Współod 24 proc. produkcji ogólnopolskiej. Bierze w niej udział 560 tysięcy robotników wobec 7.000 we wrześniu 1945.

w kołach parlamentarnych nazywa.

Kampania przedwyborcza w Szwecji była w tym roku szczególnie żywa. Mimo zawziętości walki ideowej i partyjnej odbywa się ona z zachowaniem jak najlepszych praktyk demokratycznych i obywatelskich. Jest w tych obyczajach coś niezwykle ujmującego. Nie ma wrza sków, zgłelku, zabrudzenia domów, zamieszania ulic. Wojna afiszów zna tu również swoje miejsce. swój czas i porządek. Bójki, napady, wybijania szyb i „cudy nad urną” są tu oczywiście nie do pomysłienia.

Charakterystyczna jest również wymiana usług propagandowych między stronnictwami. W prasie prawicowej można było znaleźć wielkie ogłoszenia konkurującej partii liberalów; na odwrót, ogłoszenia o socjalistycznych zebraniach publicznych, ba nawet znaleźć można było duże ogłoszenie o wiecu komunistycznym, w danym wypadku podpisane przez prawicę.

Spokojny przebieg wyborów, długie ogniki wyborców wyczekujących w dzień ulewny z kartką wyborczą przed lokalami dopełniają obrazu.

Szwedzi są dumni i szlachni ze swej demokracji i ustroju, w którym naród jest źródłem władzy i wyraża to w wyborach powszechnych, przygotowanych i przeprowadzonych w najbardziej właściwej nieskazitelnej formie.

BOŻYSLAW KUROWSKY



Przebieg Prasy

Szpony w rękawiczkach. „Być komunistą to niebezpieczne zajęcie” — pisze „Daily Mail” w związku ze sprawą Marty Tillon.

Najszczęśliwszym ze starych komunistów był prawdopodobnie Lenin, który zmarł w swoim łóżku sanim go osądzono i skazano za „leninizm”. Ostatnie ofiary to dwaj okropnie czerwoni Francuzi, Marty i Tillon. Od tak dawna knuli zdradę i gwałty, że udało im się zająć szczyty hierarchii komunistycznej. Wydaje się, że gwałt obecnie wyszedł i nudy. Anna Pauker w Rumunii, Dymitrow w Bułgarii, Słansky w Czechosłowacji stali się niewygodnymi intruzami. Dwójce z nich padło jako ofiary czystki, trzeci zmarł w dogodnej chwili. Te zmiany wskazują, że era „ruchu oporu” jest zamknięta i że aksamitna rękawiczka pokrywa obecnie komunistyczne szpony. Jest to ródzaj bardziej subtelny ale napewno nie mniej niebezpieczny.

Wojna nie kończy się

Prasa brytyjska nie żywi na ogół żadnych nadziei w związku z wyłączeniem trzech mocarstw zachodnich wobec Sowietów.

„Times” ma wątpliwości, czy Rosja Sowiecka zechce przedłużyć wymiaru nol.

Prawdopodobnie Rosja ogłosi, że nie ma już tematu do nowych nol, skoro Zachód nie zgadza się na jej propozycje i rozpocznie realizację całkowite wcielenie Niemiec wschodnich do systemu satelickiego. Długa wizyta w Moskwie Ulbrichta, wice-premiera rządu wschodnio-niemieckiego wskazuje, że traktat niemiecko-sowiecki jest już prawdopodobnie studiowany.

BEZ PRACY NIE MA MIESZKANIA

W Dzienniku Ustaw w Warszawie pojawiło się zarządzenie Rady Ministrów przewidujące, że mieszka- nia, przydzielane robotnikom przez zarządy fabryk, związane są z wykonywaniem pracy. Jeśli robotnik pracę opuszcza, automatycznie traci prawo do mieszkania. Jedynie w ra- zie przeniesienia do innej fabryki za zgodą władz otrzymuje na nowym miejscu pracy nowe mieszkanie. Zarządzenie to jest kopią przepi- su, obowiązującego w ZSSR, i ma na celu utrudnienie samowolnej zmia- ny miejsca pracy przez robotnika (SOF)

Moskiewska służba dzwoni kłamstwami

Jak o potęgę ciemnoty tak można mówić o potęgę kłamstwa. Odezwa wyborcza t. zw. frontu narodowego, ogłoszona w kraju 6 września br jest tak dokładnie zbudowana z samych kłamstw, że wywiera wrażenie pewnej jednolitości budowy. Jak- iś czytelnik, który by nic nie wie- dział poza tym, co ona mówi, naprzy- kład mieszkaniec księżycy, mógłby uwierzyć.

W tych wyborach kłamstwo, cał- kowicie i dogłębnie, jest u podsta- w. Podstawą jest konstytucja z 22 lipca 1952, która rozwiła przedstawia- ustrój władz państwa, milcząc o je- dynej, rzeczywistej władzy w Mos- kwie. Podstawą jest tam ordynacja wyborcza z 1 sierpnia 1952, gdy w ogóle nie istnieje prawo ni możność wybierania, a tylko konieczność gło- sowania na wyznaczone nazwiska. Przepaść kłamstwa.

BRATERSTWO

Bez zajątków: „Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bez- partyjnych...”

Jakich partyjnych i bezpartyj- nych?

Partia jest tylko jedna, komunis- tyczna, z kilkoma nikłymi przybu- dówkami, pod różnymi nazwami, ale pod jednym i wyłącznym rozkaza- dstwem komunistycznym i to nie z Polski (Gornika) lecz z Moskwy.

Jakie braterstwo?

Nagle, przed wyborami, komuniści, którzy w codziennym życiu szpiegu- ją innych po domach i wszędzie od- trącając ich od wszystkiego i spycha- jąc w dół, przypominają sobie brate- rstwo. Jak rok długi krzyżują stale dzień w dzień, że to wróg, a przed wyborami — brat. Ni ślad ni zowąd chcą się bratać z narodem, któremu są siepacami w obecnej służbie.

Bo są jeszcze i... najstarsi bracia: „Naród polski związał się przyja- nią sojuszem i braterstwem z nara- dem Związku Radzieckiego.”

Współbraterstwo polsko-rosyjskie. W jaki sposób? Chyba jeśli bralem zostaje się, zabierając drugiemu po- łowę ojcowizny.

PUKLERZ GRANIC

Oto przykazanie naczelné: „Sojusz ze Związkiem Radzieckim to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmią naszej niepodległoś- ci, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci.”

O tak, niewątpliwie, Rosja jest pu- klerzem naszej obecnej granicy... wschodniej, takiej jaką stworzyła zaborem połowy państwa polskiego. Oni, w tym froncie braterstwa z zaborcą rosyjskim, dobrze o tym wie-

dną. Więc o naszej granicy wschod- niej ani słówka. Tak jakby Polska miała granicę tylko z jednej strony: „... w walce o pokój, o zabezpiec- zenie niepodległości i granicy na Odrze i Nysie...”

Puklerzem zaborczej granicy wschodniej jest Moskwa napewno. Ale o tym cicho... Tym więcej za to o granicy zachodniej Pukle- rzem zaś tej granicy będzie Moskwa, póki jej nie przeźrymarczy w nowym układzie rozbiórczym z Niemcami, jak w roku 1939 i trzy razy da- wniej.

Lecz Rosja jest, powiadają, nie tylko puklerzem, bo także rękojmią naszej niepodległości. Jakiej niepod- ległości? Takiej jak teraz tj. niewoli. Jest też Rosja, co więcej, rękojmią szczęśliwej i spokojnej przyszłości naszych dzieci... byle się sowietyzo- wały i rusyfikowały.

SZCZODRY DOBRODZIEJE

Każdemu, jak to przed wyborami nawet bez wyborów jakas przynęta „Inteligencja, wyzwolona z poni- żającej zależności od burżuazji, zna- lazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastoso- wa-

„Oszczędzajcie prąd elektryczny”

LOTNE KOMISJE, KARY I ŁAPÓWKI

„Oszczędzajcie prąd elektrycz- ny” — to hasło, które właściwie stało się znakiem rozpoznawczym radiowych rozgłoszeń w Kraju.

Te trzy słowa witały radiolu- schaczy wczesnym rankiem, i tymi samymi słowami rozgłoszenie w Kraju życząc rodakom dobrej nocy. Stały się one nie byle jakim zmartwie- niem dla ludności. Przypominają one bowiem o istnieniu lotnych ko- misji, które grasują bez przerwy i nikt nie jest pewny, o której po- rze dnia czy nocy ma się spodzie- wać „wizyty”, w czem której jest wprowadzenie w życie nowego „sło- ganu” reżymowego.

Komisje te posiadające duże pe- lonośnictwa, w drodze administra- cyjnej wymierzają kary pieniężne za „rozrzutność” w użyciu prądu elek- trycznego oraz za nieprzebiegłość wobec ustawy Taft-Hartley, będącej dla syndykatów amerykańskich wro- glem nr 1.

Ustawa ta uchwalona w r. 1947 obejmuje m.in. zakaz strajku urzęd- ników, ograniczenie innych straj- ków przez obowiązek uprzedniej go- gocjaży, ustalenie warunków przy- należności syndykalnej oraz korzy- stania z pośrednictwa Państwowego Biura Pracy, wprowadzenie koniecz- ności podpisywania przez kierowni- ków syndykatów „non communist affi- davit” (stwierdzenie, że nie ma się żadnej łączności z partią komunisty- czną) i t.p.

„Twórczość i warstwa wykształce- nia polska nigdy od żadnej burżuaz- ji nie była zależna ani poniżająca ani w ogóle. Co to jest zależność, na każdym kroku, wie dopiero obecnie. Owe... szerokie możliwości są dla polskiej twórczości i polskich umy- słów za szerokie i polegają na nakazie zapatrzenia się we wszystkim na Moskwę, a jeśli nie... to zacięcia ją się zbyt łatwo do czterech ścianek więzienia lub i pod jedną ściankę. Jest coś i dla młodzieży:

„Konstytucja Polskiej Rzeczypos- politej Ludowej dała młodzieży peł- nię praw obywatelskich (to prawda, tyle, co wszystkim obywatelom tj. nie), powołując ją do czynnego współdziałania w rządzeniu pań- stwem.”

Czy nie przesada? Sami nie rządzą, bo rządzą jedynie i wyłącznie Moskwa a dopuszczając innych do współdziałania. W czym? W tym co jest jedynie ich udziałem tj. w służalstwie.

Tak to perekiłki frontu wyglądają od tyłu, a na tyle jest Rosja.

POŁAWIACZ PERELEK

WYCHOWYWAĆ MŁODZIEŻ W NIENAWIŚCI

KAZĄ BIERUTOWI AGITATORZY

W Warszawie odbyła się nieda- wno „ujolokrajowa narada przodu- jących nauczycieli” z typowymi uchwałami i przemówieniami. Z tych przemówień warto jednak przytoczyć kilka wyjątków, by oce- nić, czego reżym żąda od nauczycie- li i co uważa za najważniejsze w ich pracy wychowawczej.

CYRANKIEWICZ:

„Macie bez reszły niszczyć hanie- bny posiew ciemoty, plenić chwa- sty burżuazyjnego myślenia, pokorę i niewolniczość ducha, rozrywa- cieć kłamstw i przesądów, którą klasy posiadające omaloby duszę ludzką... Macie podawać młodzieży oczyszczoną z kłamstw burżuazyj- nych, niezafalszowaną wiedzę i kształtować charakter młodzieży waszą nienawiścią do siewców woj- ny i zbrodniarzy wobec ludzkości...”

SEKRETARZ GEN. PZPR OCHAB

„Na naszą młodzież skierowane są oczy wroga klasowego i wszelkie- go rodzaju agentur imperializmu...”

Wrogi klasowy, inspirowany przez ludobójców amerykańskich i reak- cyjnych polityków watakańskich, wciąż ponawia próby oddziaływania na mniej uświadomione grupy mło- dzieży... Waszym zadaniem jest śmiało i umiejętnie demaskowanie podstępnych chwytów wrogiej im- perialistycznej propagandy, oraz wychowywanie młodzieży w duchu nieprzejednanej nienawiści do im- perialistów... Szkoła jest posterun- kiem walki politycznej o przeywie- czenie pozostałości przekłętęgo ustroju kapitalistycznego, o wycho- wanie bojowników socjalizmu, pa- triotów i internacjonalistów. KC PZPR jest przekonany, że 150 ty- sięczna armia nauczycielska zajmie zaszczytne miejsce w tej walce.”

MIN. OŚWIATY JAROSIŃSKI:

„Wzmoczenie czujności rewolu- cyjnej oznacza dla nas obowiązek obrony młodzieży przed wpływami demoralizatora i dywersanta, chcą- cego ją zarazić nienawiścią do Pol-”

ski Ludowej, oraz osłabić i zlamać jej wólc przez ukazywanie fałszy- wych obrazów pseudo-kultury za- chodu z jej kulem pieniądza i gwał- tu, z jej bezideowością i beznadziej- nością.”

PRZEWODN. ZMP MOTYKA:

„Poważną słabością w naszych szkołach jest to, że za mało jeszcze odczuwa się tam tchnienie tej wiel- kiej, gigantycznej walki, jaka toczy się na całym świecie. Ciagle jest- cze za słabo mówi się w szkole, że na- naszą młodzież czeka wielkie pole bitwy. Nam jest potrzebna szkoła walcząca, szkoła wojująca!”



KROL FAISAL W LONDYNIE

Król Iraku Faisal został wraz z re- gentem przyjęty obiadem przez lorda Salsbury'ego w imieniu rządu brytyjskiego. W obiedzie uczestniczy- ły wysokie osobistości ze świata po- litycznego i dyplomatycznego.

GENERAL MARSHALL WE WŁOSZECH

General Marshall w towarzyswie żony i syna przybył z Pizy do Rzy- mu. General pozostanie w stolicy włoskiej 3 dni.

AMBASADOROWIE WIELKIEJ TRÓJKI W WASHINGTONIE

Ambasadorowie Stanów Zjednoczo- nych, W. Brytanii i Francji domaga- li się widzenia z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Wyszymskim celem wreczenia mu odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką w sprawie Nie- miec.

DE GASPERI U PREZDENTA HEUSSA

Prezydent Republiki Federalnej dr. Heuss wydał wczoraj śniadanie na- leżące premiera włoskiego de Gaspe- ri. Jest to pierwszy wypadek, kiedy prezydent Republiki Federalnej przy- jął szefa rządu obcego państwa. Przed śniadaniem odbyła się rozmó- wa między obu mężami stanu.

BUDŻET WOJSKOWY HOLLANDI

Hollenderski minister obrony nara- dowej przedstawił parlamentowi bud- żet wojskowy na rok 1953. Projekt przewiduje budżet taki sam jak w re- zultacie 1952. Stosownie do niego rząd holenderski uważa za konieczne wprowadzenie 20-miesięcznej służby wojskowej.

NOTA RZĄDU BRITYJSKIEGO DO MOSKWY

Rząd brytyjski wystosował na ręce rządu sowieckiego notę w sprawie u- prowadzenia na Oceanie Arktycznym brytyjskiego statku rybackiego „Grim- sby”. Niezależnie od tego ambasada brytyjska w Moskwie interweniowa- ła również w sprawie statku „Eque- rry”.

UMOWA HANDLOWA FINSKO-SOEWIECKA

W Helsinkach zawarto umowę han- dlową pomiędzy Rosją i Finlandią dotyczącą wzajemnej wymiany towa- rów na sumę 600 milionów rubli. U- mowa ta jest rozszerzeniem trakta- tu handlowego zawartego między Fin- landią a Rosją w 1950 roku na okres 5 lat.

AMERYKAŃSKI MINISTER LOTNICTWA W ANKARZE

Amerkański minister lotnictwa Fin- letter przybył na lotnisko wojskowe w Ankarze, gdzie oczekiwał na nie- go członkowie amerykańskiej misji wojskowej. Minister udał się na ins- pekcję bazy lotniczej w Adanie.

Wielko wyzłowienie

Armia USA ogłosiła rekrutację do służby przy pociskach kierowanych. Kandydaci muszą znać podstawy alge- bry, trygonometrii, oraz nauki o e- lektryczności i mechaniki.

Sowiety zamierzają wziąć udział w europejskiej konferencji w sprawie rozkładów jazdy kolejowej.

Konferencja rozpocznie się 10 października w Nici.

Włochy wkrótce będą miały 15 dywizji, w tym 2 pancerne i 3 alpej- kich.

Koło Frankfurtu odbywają się manewry 3.000 zach-niemieckich po- ścigających granicznych.

Na paraliż dziecięcy zachorowało w USA od 1 stycznia b. r. 37.350 osób, w Zach. Niemiec 5.675.

Początek wiosna wydała 25-tyrowy znakczek z okazji 500-nej rocznicy uro- dzin Savanaroli.

Ponieważ król duński Fryderyk IX ma same córki, nastąpi zmiana konstytucji, przynajmniej następcę tronu 13-letniej córce Maigorczce. Dotychczasowym następcą tronu, mło- dzieży brat króla książe Knud ma otrzy- mać odszkodowanie 10 milionów kor- ron.

Persja prosiła rząd USA o pośred- nictwo w zatargu naftowym z W. Brytanią.

Zachodnio-niemiecka federacja związków sportowych zerwała stosun- ki z federacją wschodnio-niemiecką jako „nie mogąca oddzielić zadań sportowych od politycznych”.

Delegacja wschodnio-niemiecka odbyła podróż z Berlina do Duessel- dorfu na samolocie, wypożyczonym przez Polskie Linie Lotnicze.

L.A.

NOTATKI Z KRAJU

W Krakowie zmarł profesor Tade- usz Radliński znany w Kraju geograf autor wielu podręczników szkolnych. Zmarły był wieloletnim członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficz- nego.

Do Gdyni zawinął z rewizją okręt szkolny handlowej marynarki Nie- miecie Wochodnich, „Wilhelm Pieck”. Jeszcze tego samego dnia marynarze p emieccy udali się na zwiedzanie miasta stołecznego Warszawy.

Na podstawie umowy o wymianie kulturalnej między Polską a Niem- cami Wochodnimi przybył do War- szawy na występ gościnne dyry- gent niemiecki, Herman Abendroth.

W dniu 17 września przybył do Warszawy nowy ambasador Chin komunistycznych w Polsce, Tsen- Jun-Tsian.

Profesorowie wyższych uczelni w Krakowie postanowili utworzyć „ra- dy pedagogiczne” w ramach zoba- wiązań uczczenia „wyborów” do sejm- u „Polski Ludowej”.

Zadaniem rad pedagogicznych bę- dzie czuwanie nad studiami studen- tów wyższych uczelni w Krakowie.

7 milionów Polaków zostało prze- siedlonych na teren Ziemi Odzyska- nych w okresie 1945-1951.

W roku bieżącym w Gliwicach u- tworzono nową wyższą uczelnię: Po- litechnicę Gliwicką.

W ramach zobowiązań „wybor- czych” orkiestra Filharmonii War- szawskiej postanowiła dać trzy kon- certy utworów Moniuszki, Dwořzaka i Bethowena w czasie odbywającego się obecnie kongresu.

MŁODZIEŻ UOIKA Z RAJU TITA

Siedmiu młodych Jugosławian : dwie dziewczęta i pięciu chłopców jadących łódką na włoskich wodach Morza Adriatyckiego oświadczyło za- łodze włoskiej łodzi, która ich za- grzybiała, że uciekli z Jugosławii.

W okolicach Szczecina rozpoczęło budowę wielkiej papierni. Urucho- mienie nowej wytwórni przewidziano na rok 1954.

Z ostatnich sprawozdań wynika, że w województwie wrocławskim jest czynnych 762 spółdzielni rolni- czych (kolchozów). W większości

tych spółdzielni członkami są mło- dzie ludzie po odbytej służbie wojsko- wej, oraz młode małżeństwa.

Program wyborczy „narodowego frontu” przewiduje budowę kanału Wisła-Odra. Kanał ten ma otrzymać nazwę „śląsk” i ma być ukończony do 1960 r.

Program wyborczy „narodowego frontu” przewiduje budowę kanału Wisła-Odra. Kanał ten ma otrzymać nazwę „śląsk” i ma być ukończony do 1960 r.

OBRONA ATLANTYCKA

Właściwie wyraźniej bodaj niż w dziedzinie politycznej kształtu ją się stosunki lub styczności Jugo- sławii z Zachodem w dziedzi- nie obronnej, podjętej i przepro- wadzonej od roku 1949 przez zespół Północno-Atlantyczny obej- mujący obecnie 14 państw.

Do zespołu tego od r. 1952 weszły także i Turcja. Jak całe Morze Śródziemne jest uważane za część Atlantyku, co uzasadnia obecność Włoch w tym zespole, tak też jego część odleglejsza, obszar wschodnio-środiemnomor- ski z Grecją i Turcją. Wcale nie mniej od nich, lecz pośrednio mię- dzy Włochami a nimi, należy do tego obszaru Jugosławia, rozległe przylegająca do Adriatyku.

Otóż od 16 września br. sied- miu wyższych oficerów jugosła- wiańskich pod przewodnictwem gen. Jaksicza, udała się do Aten na kilkudniowe narady, a stamtąd do Anky, co wskazuje na przygotowywanie pewnej ścisłej współpracy obronnej z tymi po- bliskimi uczestnikami Zespołu Północno-Atlantycznego.

«SWOISKI» KOMUNIZM

Wszystkie te spotkania i narady dają obraz stosunków między- narodowych Jugosławii zgola od-

Amerykańskie związki zawodowe są siłą polityczną

W ostatnich dniach na dorocznym kongresie American Federation of Labor, zabierali kolejno głos obaj kandydaci — gen. Eisenhower i gubernator Stevenson. Przemówienia miały na celu przedstawienie progra- mu, głównie społeczno-gospodarczego oraz zajęcia stanowiska wobec ustawy Taft-Hartley, będącej dla syndykatów amerykańskich wro- glem nr 1.

Ustawa ta uchwalona w r. 1947 obejmuje m.in. zakaz strajku urzęd- ników, ograniczenie innych straj- ków przez obowiązek uprzedniej go- gocjaży, ustalenie warunków przy- należności syndykalnej oraz korzy- stania z pośrednictwa Państwowego Biura Pracy, wprowadzenie koniecz- ności podpisywania przez kierowni- ków syndykatów „non communist affi- davit” (stwierdzenie, że nie ma się żadnej łączności z partią komunisty- czną) i t.p.

W Stanach Zjednoczonych do r. 1936 syndykali w zasadzie zachowy- wały się biernie w sprawach polity- cznych, z wyjątkiem r. 1924, kiedy to A.F.L., zważona zarówno do kan- dydata demokratycznego, jak i repu- blikkańskiego, opowiedziała się za Robertem La Folette.

Wzręta w U.S.A. trudno jest cen- tralizować. W zawodowych popiera- czezydecydowanie kandydata, gdyż od- działki lokalne zawierają bardzo czę- sto umowy — zależnie od warun- ków politycznych poszczególnych Stanów — raz demokratami, raz z republikanami.

Rok 1936 — punkt zwrotny

Wybory na prezydenta w r. 1936 są punktem zwrotnym w dotych- czas stosowanej zasadzie neutralno- ści. Powstała w r. 1935 nowa centra- la syndykalna pod przewodnictwem Johna Lewisa — „Congress of In- dustrial Organizations” (C.I.O.) — wy- powiada się zdecydowanie za Roose- veltem, a Syndykat Górników prze- znaczca sam pół miliona dolarów na kampanię wyborczą. Również w r. 1940 — C.I.O. opowiada się wyra- źnie za Rooseveltem, chociaż Lewis występuje z C.I.O., zmienia zdanie i

popiera kandydata republikańskie- go. W cztery lata później — C.I.O. dla wzmocnienia swej akcji politycznej tworzy specjalny organ „Political Action Committee”, którego pierw- szym celem jest ponowny wybór Roosevelta. P.A.C. nie ogranicza się ty- lko do stałego popierania kandyda- tów demokratycznych we wszyst- kich wyborach, lecz również dużą wagę przywiązuje do politycznego wychowania mas robotniczych.

Wprowadzenie ustawy Taft-Har- tley jeszcze bardziej utwierdziło kie- rownictwo C.I.O. o potrzebie posiada- nia własnego aparatu politycznego. P.A.C. wydał w r. 1948 — 446.832 dol. na wybory i walcie przyczynia się do zwycięstwa Truman'a. W dniu wyborów około 100 tysięcy członków C.I.O. bierze czynny udział w akcji propagandowej.

A.F.L. była także za Trumanem

Na wzór Komitetu Akcji Politycz- nej w C.I.O. — A.F.L. powołuje w r. 1947 „Labor's League for Political Education” (L.L.P.E.), a William Green prezes A.F.L. — na kongresie w r. 48 mówi: „A.F.L. zajmuje się polityką w sposób stały bez względu na to czy będzie to rok wyborów na prezydenta czy nie”.

A.F.L. nie wypowiada się w r. 48 wyraźnie za żadnym z kandydatów, lecz zaprasza Truman'a i Dewey'a do wypowiedzenia się na łamach swe- go miesięcznika „American Federa- tionist”. Natomiast William Green o- świadcza: „Moim zdaniem większość członków A.F.L. będzie głosowała na Truman'a.”

Warto podkreślić, że ustawa Taft- Hartley zabrania syndykatom finan- sowania akcji politycznej. Muszą więc one uciekać się do szukania szlucnych podstępów. Akcja wychowa- nia służy najczęściej do ukrycia tych funduszy.

Nie będzie partii robotniczej

Brak poczucia odrębności klasowej wśród amerykańskiej masy robotni- czej oraz przekonanie o wyższości inicjatywy i własności prywatnej nad państwową i kierowaną — nie tylko nie sprzyja, lecz wręcz utrud- nia powołanie do życia własnej partii. Syndykali amerykańskie uwa- żają, że jej tworzenie nie jest obec- nie ani konieczne, ani korzystne. Wystarcza bowiem własnych sił dla wywierania nacisku na istniejące już partie.

Doprowadzenie zaś do całkowitej jedności istniejących związków za- wodowych nie jest — zdaniem ame- rykańskich przywódców robotni- czych — rozwiązaniem najlepszym i może doprowadzić do zupełnej bierno- ści syndykatów.

Problemy te cingle czekają na ro- związanie. Nie będzie to jednak zby- tnie osłabieniem w przyszłych wy- borach 16-to milionowej masy robot- niczej, zorganizowanej w głównych syndykatach. Swoją rolę może ode- grać ona dużą rolę, a nawet może za- decydować o zwycięstwie jednego z kandydatów.

STANISŁAW STROŃSKI

Dokoła Jugosławii

Odwiedziny brytyjskiego mini- stra spraw zagranicznych p. An- thony Edena w Jugosławii nie są czymś odosobnionym, lecz miesz- cza się w całym wieńcu styczności zagranicznych Jugosławii w ostat- nich tygodniach.

Naprzód więc p. Eden rozmawiał z marsz. Tito w Belgradzie nie bez pewnych porozumień się z za- chodnimi sąsiadami Jugosławii, tj. Włochami i Austrią. W Stras- burgu, 15 i 16 bm. przed odlotem 17 do Jugosławii, p. Eden rozmawiał z włoskim prezesem rady ministrów, p. de Gasperi, głównie o Trieście, który jest ko- ścizną niezgody między Włochami a Jugosławią; szczegółów nie ujaw- niono, ale p. de Gasperi, przyby- wywszy 17 bm. do Rzymu, stwier- dził, że są postępy w rozmowach, chociaż nie oczekuje się szybkich załatwień. Z Jugosławii udaje się p. Eden 24-go bm. do Austrii, z którą Jugosławia miała zatargi o granicę i o Słowanców w Karyn- tynie, bardzo już uśmierzone, jak świadczyły w lipcu br. odwiedziny austriackiego ministra spraw zagranicznych dr Grubera w Bel- gradzie.

Już te próby wyrównać, od sa- mej tylko ściany zachodniej Jugo- sławii świadczą o pewnym posu- waniu się naprzód w stosunkach między Jugosławią a Zachodem,

nawet jeśli wiadomości z Bel- gradu o poruszeniu przez p. Ede- na w rozmowach z marszałkiem Tito zaproszenia go przez p. Churchilla w odwiedziny do Lon- dynu miały się okazać przed- wczesne.

Właściwie wyraźniej bodaj niż w dziedzinie politycznej kształtu ją się stosunki lub styczności Jugo- sławii z Zachodem w dziedzi- nie obronnej, podjętej i przepro- wadzonej od roku 1949 przez zespół Północno-Atlantyczny obej- mujący obecnie 14 państw.

Do zespołu tego od r. 1952 weszły także i Turcja. Jak całe Morze Śródziemne jest uważane za część Atlantyku, co uzasadnia obecność Włoch w tym zespole, tak też jego część odleglejsza, obszar wschodnio-środiemnomor- ski z Grecją i Turcją. Wcale nie mniej od nich, lecz pośrednio mię- dzy Włochami a nimi, należy do tego obszaru Jugosławia, rozległe przylegająca do Adriatyku.

Otóż od 16 września br. sied- miu wyższych oficerów jugosła- wiańskich pod przewodnictwem gen. Jaksicza, udała się do Aten na kilkudniowe narady, a stamtąd do Anky, co wskazuje na przygotowywanie pewnej ścisłej współpracy obronnej z tymi po- bliskimi uczestnikami Zespołu Północno-Atlantycznego.

«SWOISKI» KOMUNIZM

Wszystkie te spotkania i narady dają obraz stosunków między- narodowych Jugosławii zgola od-

Nawiasem mówiąc, właśnie też 16 września br. przybył do Turcji z ramienia Zespołu Północno-At- lantycznego marszałek Lord Mont gomery (powtórnie, bo był już w maju) i ze Stambułu udał się z głównodowodzącym lotowym tu- reckim, gen. Szukru Kanadi do Turcji, gdzie zwiędził pogranicze bałkańskie, a następnie do Erze- rumu, skąd podjął objazd granicy turecko-sowieckiej.

Tuż przed połową września br., marszałek Tito spotkał się z do- wódcą 5-jej amerykańskiej floty śródziemnomorskiej, wice-admira- lem J. H. Cassidy, w porcie Split i na okrzecie-lotniskowcu «Coral Sea». Waszyngtoński Departa- ment Stanu zaprzeczył 16-go bm. doniesieniu, jakoby admirał Cas- sady wysunął sprawę korzystania przez lotnictwo amerykańskie z baz lotniczych w Jugosławii, a po- zostawił w niepew





# W puszkach i stojach z konserwami

CZYHA NAJSTRASZNIJSZA Z TRUCIZN

## Nowy powiew

Dwa „wieczne” pióra mi ukradli, trzeci przelato piąć po paru miesiącach, a ostatnie już sam zgubiłem. Do tego żona mi powiedziała, że podraża „wieczną” ondulacja, którą trzeba robić co pół roku.

Wczoraj nadciągnął nowy powiew „wieczności”. Dowiedziałem się, że jakis Amerykanin wynalazł „wieczny” krawat. Oczywiście z nylonu. Taki krawat nigdy się nie mnie, można go codziennie prać i nie wolno prasować. Jest do nabycia we wszystkich deseniach, barwach i odzieniach (wierzę na słowo, bo widziałem amerykańskie krawaty). Kosztuje grosze i — jak zapewnia wynalazca — starczy na całe życie nie tylko „nosicielowi”, ale i jego spadkobiercom. Na wszelki wypadek firma wyrabiająca krawaty w razie jakiegos defektu natychmiast zmienia go na inny bezbłędny.

Sam pomysł jest niezły. Pomysł tylko: który nawet materialista (filozoficzny) zniechęca spokojnie myśl, że również i jego krawat go przeżyje? A ponadto, biorąc pod uwagę, że ten, gdzie wznajają materializm — nie ma prawa dziedziczenia i wszystko po zmarłych przypada państwu, niedługo lalolalany ustrój po pewnym czasie zginie marnie zaduszony krawiatami.

Może niedługo usłyszymy, że już już... wieczne krawaty na balkonach czekają na silny wiatr zachodni.

ASPIK

Od czasu do czasu czyta się w prasie o ciężkich, przeważnie śmiertelnych zatruciach ciałych rodzin nie świeżym mięsem lub jarzynami z konserw. Sprawa jest z wielu względów poważna i zasługuje na baczną uwagę gospodni.

Przed wszystkim trujące konserwy często ani wyglądem, ani smakiem i zapachem nie różnią się od normalnych. Co najwyżej wydzielają lekki zapach zjełzalonego masła, co na ogół lekceważy się, ponieważ zjełztały tłuszcz nie jest trujący. Drugim znakiem ostrzegawczym, który też łatwo można przeoczyć, są małe białeczki gazu na powierzchni konserwowanej żywności.

Sprawcą jest drobny mikroorganizm — Baccillus botulinus. Dotychczas nie spotkano go nigdy w wolnej przyrodzie, tak, że jest zagadką, skąd dostaje się do nieszczelnych puszek lub słoików z konserwami. Bakcyli ten może rozwijać się tylko bez dostępu powietrza, czyli bez tlenu. Wydziela on jad botulinę, którego 0,00035 cm. sześć, wystarcza do zabicia człowieka.

Jeżeli mikroorganizm dostanie się do nieszczelnej puszki, unikając zetknięcia z powietrzem, które również przedostaje się przez otwór, rozwija się jedynie w dolnej części żywności. Jej górne warstwy są wówczas zupełnie zdrowe, co jeszcze bardziej ułatwia nierozpoznanie niebezpieczeństwa.

Zatrucie występuje późno, bo dopiero w 16 do 24 godzin, po spożyciu zatrutego pokarmu. Pierwsze

objawy — ból głowy i brzucha, wymioty, nie są specjalnie alarmujące, a gdy wystąpią dalsze objawy — zaburzenia w polykaniu i wzrokowe, anormalne wydzielanie śliny i postępujące porażenie członków — na ratunek jest często już za późno, ponieważ jad dokonał już spustoszeń w centralnych ośrodkach nerwowych. Śmierć następuje do tygodnia skutkiem porażenia oddechu. Natychmiastowy ratunek zmierza do jak najszybszego usunięcia resztek zatrutego pokarmu z żołądka i jelit.

Zdaniem bakteriologów botulina jest wrażliwa na wysokie temperatury i ulega zniszczeniu przy zagotowaniu konserwy, a zatrucia są skutkiem jej niezagotowania lub niedogotowania. Jednak lekarze nie są pewni, czy tak jest rzeczywiście, i radzą, aby nie robić żadnych prób z konserwowanym mięsem lub jarzyną, jeśli wydziela się z nich najłżejszy zapach zjełzalenia, lub gdy puszka jest wzdęta gazem. Wyrzucenie takiej konserwy będzie jedynym rozsądnym krokiem.

## Ofiary przepracowania

W klinice Benjamina Franklina w Filadelfii szukano dotąd pomocy przeszło 2.000 dyrektorów i innych kierowników przemysłu i handlu. Objaw zawsze ten sam: wyczerpanie, dochodzące nieraz do zlamania nerwowego.

Na podstawie tak obfitego materiału klinika stwierdziła 5 głównych przyczyn tego stanu: 1) Ludzie ci nie umieją swych trosk zostawić w biurze, lecz przenoszą je do domu i nawet do łóżka 2) Śniadanie w południe nie jest przerwą w pracy, lecz służy dalej rozmowom o interesach 3) Ludzie ci nie korzystają z urlopow, ponieważ uważają, że są nie do zastąpienia 4) Nie mają żadnych zamiłowań, przynoszących odprężenie. Co najwyżej raz na tydzień wyżywają się sportowo w sposób, jeszcze zwiększający wyczerpanie 5) Nie mają umiaru ani w pracy, ani w rozrywkach.

Większość tych ludzi żyjących w ciągłym napięciu, nie robi zresztą wrażeń nerwowych. Są oni raczej nienaturalnie spokojni i opanowani, ponieważ w tym kierunku idzie ich trening. To narzucanie sobie zewnętrznej spokoju prowadzi do — wrzodów żołądka i ciężkich schorzeń serca.

Klinika zwraca uwagę na znaczenie obfitego pierwszego śniadania przy wyczerpaniu nerwowo, oraz na decydujące znaczenie snu. Z tym jest całym największy kłopot, bo głowa pełna interesów najtrudniej zasypia.

W Genewie odbył się kongres Międzynarodowego Związku Linii Lotniczych. Ze sprawozdania wynika, że lotnicy przewożą pasażerów w stosunku do roku 1947 zwiększył się o 250 proc. W ciągu r. 1951 linie lotnicze przewoziły 45 milionów pasażerów przy średniej długości lotu wynoszącej 1000 km.

2.500 samolotów pasażerskich przebiegło w tym okresie 1.700 mil. km. Przewóz towarów osiągnął w tym czasie miliard tonokilometrów poczy. Ogólne wpływy z taryf przewozowych wyniosły 2 miliardy dolarów. W tym roku zastosowanie taryfy turystycznej za przelot nad Atlantykem wzmogło ruch powrotny o 50 proc. w maju czerwcu i lipcu b.r. W tym czasie przewieziono przez Atlantyk 150 tys. pasażerów w porównaniu z 10 tys. przewiezionych w tym samym czasie w r. ub. Ilość podróży w pierwszej klasie zwiększyła się o 25 proc.

Czysty zysk towarzystw lotniczych wyniósł 150 milionów dolarów, które wydano na zapłacenie podatków, dywidend oraz zakup i uzupełnienie taboru lotniczego. Nowym prezesem Związku wybrano dyrektora szwajcarskich linii lotniczych dra Waltera Berchfolka.

RENDEZ-VOUS wszystkich Polaków w luksusowym Barze ZYGMUNT BERLAND 12, Blvd Haussmann, Paris. słynna PIEŚNIARKA z Polski Wiera GRAN W REPERTUARZE WYŁĄCZNIE POLSKIM CODZIENNIE od 20-ej do 23-ej Ceny Barowe. W kabarecie program międzynarodowy od godz. 22. Rezerwowanie stolików tel. PRO 67-16 (77)



## Prasa francuska o Polakach

W jednym z poprzednich numerów rozpoczęliśmy streszczenie raporty sportowych udziałów Polaków w sporcie francuskim, które ukazały się w jednym z największych dzienników sportowych świata „L'Equipe”, a których autorem jest świetny dziennikarz francuski, specjalista piłki nożnej, Gabriel Hanot.

W pierwszych dwóch artykułach Francuz — po wprowadzeniu czytelników w nastrój i atmosferę piłkarskich — opisaf obojętne w niekórych stronach północnej Francji i w Lotaryngii, zatrzymując się wśród Polaków.

W trzecim artykule Gabriel Hanot opisuje Burgundie i północny wschód Francji. W tych stronach dziennikarz sportyka się z taką opinią o piłkarzach polskich: „Polacy od najmłodszych lat grają w piłkę, a raczej powinno się powiedzieć, że ja „kopią”, bo przecież trudno grać, jeżeli ma się 9 lat. W szkole w Montceau-les-Mines w Burgundii, która wzięła sobie za cel wychowanie piłkarzy od najmłodszych lat, a w której znajdowało się siedemdziesięciu uczniów w wieku od dziewięciu do dwunastu lat, w tym prawie 90 procent Polaków. Pierwsza drużyna lokalna składała się z siedmiu Polaków. W drużynie grał Stopyra, który dzisiaj jest jednym z najlepszych piłkarzy zawodowej drużyny w Lens, oraz Polak (tak się nazywa), który również „wymygrował do drużyny północnej. W ekipach juniorów i graczy najmłodszych Polacy stanowili również 90 procent graczy.



Sportem, który cieszy się dużym powodzeniem szczególnie w Paryżu jest zapasnictwo zwane „catch”. Zdjęcie nasze przedstawia walkę dwu zapasników.

Podobnie jak w Auvergne, Alzacji, nad Loarą, w Cevennes, w Akwitani, Dauphine i Prowansji emigracja polska osiada przede wszystkim w stronach, gdzie wydobywano się węgiel czy rudę żelazną, tak też tutaj — w Burgundii — najwięcej Polaków spotyka się w okolicach związanych z górnictwem. W Yonne, gdzie nie ma sztyw górniczych, mało jest graczy polskich podobnie zresztą jak w Auxerre i w Joigny. Zato w okolicach, gdzie roi się od sztybow i hałd, wszystkie kluby liczą w swoich szeregach mnóstwo Polaków.

I tak w Blancy-Montceau na dziewięćdziesięciu piłkarzy, dwudziestu dwóch jest pochodzenia polskiego. W znanej miejscowości Creuzot, gdzie pracuje wielu Polaków, na stu dwudziestu pięciu graczy jest dwudziestu Polaków, w Gueugnon jest szesnaście Polaków na osiemdziesięciu ośmiu piłkarzy, klub sportowy „Odra” liczy w swoich szeregach czterdziestu pięciu zawodników, w tym trzydziestu Polaków, inna drużyna ma również trzydziestu piłkarzy pochodzenia polskiego, a tylko sześciu Francuzów, a w Sanvignes jest więcej niż 50 procent, bo pięćdziesięciu Polaków na dziewięćdziesięciu siedmiu piłkarzy. W sumie na przeszło 5 tysięcy graczy w piłkę w Burgundii, dwustu szesdziesięciu to Polacy. Gabriel Hanot pisał, że wszędzie tam, gdzie istnieje rywalizacja, Polacy gorąco nad

Francuzami. Naturalnie większość z nich ma obywatelstwo francuskie, ale i są tacy, którzy nadal nie mają takiego obywatelstwa.

Następnie zatrzymał się on w Ardennach i odwiedził klub sportowy w Sedan, znany z tego, że w rozgrywkach piłkarskich o puchar Francji zajmował zawsze zaszczytne miejsce, eliminując często drużyny zawodowe. Trener tego klubu, P. Dugauguez, który przed przybyciem do Sedan mieszkał w Pas-de-Calais i był członkiem klubu sportowego „Ruch” z Garvin, (skąd pochodzi między innymi doskonały napastnik Walter, który grał w Lille, a w obecnym sezonie jest w Le Havre), zabrał ze sobą licznych graczy polskiego pochodzenia, którzy od tego czasu grali w Sedan. Między innymi do takich należą: Czekaj, Serek, Freszok i Aleksanderek. Trener drugiej drużyny, Kuzmierz, jest Polakiem. O Polakach wyraża się w Dugauguez, który jest również trenerem francuskiej drużyny amatorskiej, w następujący sposób: „Polacy, to gracze odważni, pilni, odporni i zdyscyplinowani. Z początku trudno im było żyć się z resztą graczy i tworzyli oddzielne grupy, ale z czasem zaklimatyzowali się zupełnie, jedność ekipy stała się kompletną”.

Gabriel Hanot komentując te słowa, pisze, że nie widzi nic dziwnego w tym początkowym niezrozumieniu się w ekipie, która przecież była obca i jest zupełnie normalnym i ludzkim, że Polacy nie mogli od razu nabrać zaufania i wczuć się w atmosferę klubu. Tym lepiej, jeżeli do zupełnego zrozumienia doszło po wspólnym zapoznaniu się.

W okolicach północno-wschodniej Francji nie wszędzie ilość Polaków w drużynach piłkarskich jest jednakowa. W tych stronach wiele klubów zawdzięcza dobrą markę i często więcej z niższej klasy do wyższej piłkarzom polskim, którzy tutaj grali przed wszystkim przed wojną. Po wojnie wyemigrowali w inne, bogatsze strony. Dzisiaj nie ma tutaj wielu Polaków, a jeżeli są, nie stanowią specjalnej klasy, gdyż są to przeważnie gracze o mniejszych talentach. Kierownik tych klubów żałuje niezmiernie, że piłkarzy polskich jest tak mało, ponieważ Polacy okazali się zawsze doskonałymi graczami i przyczynili się w dużej mierze do podniesienia poziomu piłkarskiego w tych okolicach.

Inaczej przedstawia się sytuacja w okolicach Valenciennes i Douai, gdzie nawet istnieją drużyny o nazwach czysto polskich, jak na przykład w w Ecaillon — „Warta”.

Jeszcze inaczej przedstawia się sytuacja graczy pochodzenia polskiego, jak i samych klubów polskich w okręgu Artois, do którego należy między innymi zawodowa drużyna z Lens; liczy ona w swoich szeregach aż osiem graczy pochodzenia polskiego. Problemowi temu poświęca dziennikarz francuski osobny artykuł, który omawia w jednym z następnych numerach.

Pewien znakomity pisarz postępuje sekretarce. Głosząca się całe sąsiadki kandydatki, starsze i młodsze, ładnie i brzydkie. W końcu jedna z nich, skromnie Jezc gustownie ubrana, około 30-letnia pani, o sympatycznym wyglądzie i dyskretnej urodzie, znajduje uznanie w oczach mistrza. Widząc zaś korzystne wrażenie, zrobiła, stara się zwiększyć swe szanse i szybko dodaje: — Uniemu pisać na maszynie ponad 80 słów na minutę! — Dobrze, dobrze — droga pani — ale skąd ja ich pani tytuł wezmę? — zmartwił się mistrz.

UWAGA Szofer do przechodnia patrzącego w górę: — Panie, jak pan nie będzie patrzył gdzie pan idzie, to pan pójdzie tam gdzie pan patrzy!

Gerard Directeur — Mr F. J. Chopard IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques

## KĄCIK DLA DZIECI

### O kaczkę, która ciągle tańczyła

Była sobie kaczką mała, Co dzień cały lańczy chciała. Jak się krótkie nożki zmogą, To skrzydełka dopomogą.

—Moja ośrus — rzecze matka — Stąd tu grzećnie koło tańka. Lub popływaj w brudnej wodzie, Jak przystoi w naszym rodzie.

Kaczka dobrze urodzona To nie uróbel ani wrona, Więc jak tańczy nie przestaniess, Tato kaczor da ci lanie.

Łaci wokół puch i pierze Kaczka srogie lanie bierze, Leci na darmo ją się łaje— Ona tańczyć nie przestaje.

Aż z dalekiej raz krainy Przyjechała w odwiedzinę Ciocia — kaczka, wielka dama, W dużym mieście wychowana.

Każda mama uśmiechnięta Chwali jej swoje kaczkę, Kłóre bawią się na trawie Lub nurkują obok w stawie.

BARBARA

Jedna tylko kaczką mamą Smutna jest i zatroskana, Bo wie dobrze, że jej córka Tylko wstydem jest podwórka.

Leci prztydła niestychana! Kiedy stara kaczką dama Zobaczyła małe kaczkę, Wnet wzruszona tak zakwaczę:

—Ach, jak zgrabne jest to dziecie! Będzie sławne w całym świecie, Toż to talent, daję słowo! Gwiazdą stanie się filmową.

Kaczor Donald, mój znajomy, Szuka sobie właśnie żony, Wielką chwila się przybliła Biorę kaczkę do Paryża!

Jak kwakala, tak się stało, Kaczkę w podróż wyjechał: Dłż w Paryżu i w Londynie Nasze kaczkę w filmie słynie.

## Zdekonspirowana baza

W związku z przymusowym lądowaniem wojskowego samolotu brytyjskiego na Grenlandii i zorganizowaną pomocą dla niego, wyszło na jaw, że Stany Zjednoczone mają na północno-zachodnim cyplu Grenlandii bazę lotniczo-morską.

Baza ta posiada lotnisko dla największych bombowców i myśliwców odrzutowych oraz port dla okrętów do 11 tys. ton, zresztą wolny od lodów tylko przez kilka miesięcy w roku. Cały materiał do budowy bazy dostarczono z USA «mostem powietrznym».

## 400 bomb «wystarczy»

Jak twierdzą amerykańscy specjaliści atomowi — bomby atomowe nowej produkcji są poważnym udoskonaleniem bomb, rzuconych przed 7 laty na oba miasta japońskie. Postęp wyraża się w ten sposób, że o ile ówczesne bomby do konywały całkowitego zniszczenia przez ciśnienie powietrzne w promieniu 3,5 km, nowe bomby mają zasięg 6,5 km. Zasięg niszczącej radioaktywności podniósł się

z 2 na 3,5 km, a niszczącej temperatury z 6,5 na 12 km.

Wszystko to jednak jest niczym w porównaniu z bombą wodorową, której teoretyczny zasięg ciśnienia wynosi 35 km, a wysokiej temperatury — 80 km.

Zasoby uranu Stanów Zjednoczonych wynoszą około 35 tys. ton, a Sowieci 2 tys. ton, bez złożeń w Niemczech i Czechosłowacji, które są na wyczerpaniu. Produkcyj bomb atomowych w Stanach Zjednoczonych na obecnie wynosi 110 sztuk rocznie, a zapas około 400 bomb. Produkcję sowiecką oblicza się na 20-25 rocznie, a zapas na 50 sztuk. Do «strategicznego zniszczenia» przez ciwnika wystarczy pono 400 bomb.

## Łodzie z nylonu

Dużym postępem w dziedzinie ratownictwa na morzu są nowe łodzie z nylonu i specjalnego plastiku. Zwinie mają wymiar zaled-

wie 1,2 na 0,9 metra. Taka łódź rzuca się na morze — obojętnie którą stroną, po czym w cylindrze pod wpływem wody wywiązuje się gaz i wypelnia zbiorniki, tak, że łódź nie może zatonać. Główną jej zaletą obok dużej pojemności (15 osób) jest szczelny dach nylonowy i urządzenie, umożliwiające podgrzewanie temperatury wewnętrznej do 24 stopni. Takie łodzie, opatentowane w USA, w nieco mniejszym formacie mają otrzymać pasażerskie samoloty transoceaniczne.

Klasztor w skrzyniach

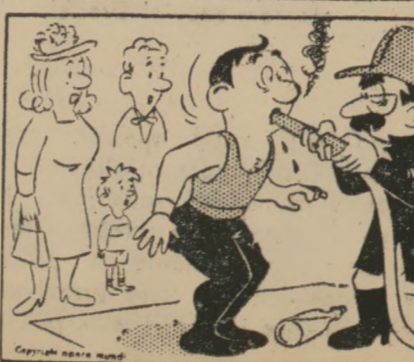
Jedną z najgłośniejszych fantazji zmarłego w ubiegłym roku amerykańskiego milionera i «króla prasowego» Hearsta było zakupienie w roku 1925 za pół miliona dolarów średniowiecznego klasztoru hiszpańskiego, rozebranie go i przewiezienie w przeszło 10 tysiącach skrzyń do Stanów

Zjednoczonych — celem ponownego zmontowania.

Obecnie okazuje się, że skrzyń nie te, zawierające 25 tys. kamieni, spoczywają od 27 lat w pewnym nowojorskim magazynie, ponieważ Hearst, zajęty czym innym, zapomniał o nich. Wobec tego postanowiono przewiezić je do Fort Lauderdale na Florydzie i tam zmontować klasztor jako atrakcję turystyczną. Jedną jest tylko trudność: wszystkie kamienie i rzeźby są wprawdzie ponumerowane, ale nie ma już wśród żyjących nikogo, kto by wiedział, jaki przyjęto system numeracji.

## Anglicy lubią czytać

W Anglii istnieje w tej chwili 23.000 bezpłatnych publicznych wypożyczalni książek z 12 milionami abonentów. Przeciętnie jedna osoba wypożycza rocznie 27 książek, ale wiele zmienia książki nawet kilka razy w tygodniu. Trzy czwarte żądanych książek tworzą powieści. Rzecz zmienna, że do pisarzy zupełnie zapomnianych należy autor niezliczonych powieści kryminalnych Edgar Wallace.



PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA ZBYTECZNA GORLIWOGŁ Copyright by Opera Mundt

## WYPADKI DNIA

### NIEBEZPIECZNY OSZUST

W maju b. r. kupiec podróżny p. Perrin kręcący się w Szwajcarii rze kono w celach handlowych, zdobył zaufanie pewnego przemysłowca szwajcarskiego z Lozanny i po pewnym czasie zapionował mu transakcję dewizową w wartości 10 tys. dolarów. Otrzymałszy te kwoty, prze kroczył nielegalnie granicę i kupił

### GRÓZNY UCIEKINIER

W New Hampshire z klatki w parku miejskim uciekł niedźwiedź, który w ciągu paru minut zabił jedną osobę i zranił trzy inne. Patrolujący policjant zabił go wystrzałem z rewolweru.

### ZATOR NA STACJI METRA W FILADELFII

Gdy wskutek ulew dziesiątki osób schroniły się do zabudowań przed deszczem, miała stacja kolejki podziemnej w Filadelfii zapełniła się tłumem w ciągu kilku minut, gdyż każdy aby uniknąć zgnoknięcia pchał się gwałtownie do środka. Doszło do zamieszania, w czasie którego szereg ludzi zostało podeptanych, rannych i straciło przytomność.

Dopiero silny oddział policji i wynurzające się z za chmur słońce sprawiły, że stłoczeni ludzie w ciągu kilku minut spokojnie mogli opuścić stację. Świadkowie zajęcia opowiadali, że działali się tam przerażające sceny.

### BITWA Z BANDYTAMI

W Manhattanie policja stoczyła prawdziwą bitwę z trzema bandytami, którzy zbiegli z więzienia, wzięli do prywatnej willi i trzymając jako zakładników właściciela i rodzinę grasowali w okolicy. Gangsterzy dokonali szeregu włamań i obrabowali miejscowy bank. Energicznie

KUPNO, SPRZEDAŻ, STROJENIE i wszelkie reparacje FORTEPIANÓW I PIANIN wykonuje Stanisław Luboński Długoletni pracownik firm ERARDA i PLEYELA w Paryżu 217, rue St-Honore Paris (1) - Metro „Tuileries” Tel. : OPERA 73-85 (70)

DROBNE OGŁOSZENIA Rodz. szuka — Paryż 23 pok. z k. Dan uzasadn. odst. Zgłosz. do Hekadacji pod Nr 78. (78)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW SPÓŁDZIELNIA S. P. K. 54, rue Truffaut — Paris (17) poleca wędliny polskie — towary kolonialne — napoje alkoholowe i wina — bielizna męska. Wszystka paczek i lekarstw do Polski. — Parczy ubezpieczone. Na żądanie spółdzielni występuje jako nadawca. Prospekty na paczki i cennik lekarstw wysyłamy na żądanie (61)

Melchior Wańkiewicz ZIELE NA KRATERZE O książce tej tak pisze J. Hostorowski w „Wiedomościach”: „Opłotko mnie to „Ziele” zaraz od pierwszej strony, powysysało się wszędzie w każdy zakątek pamięci, kilka razy tak dziwnie podszedł pod zębra, że staremum koniu wliży pokapały. Jest taki ciężar życia w tych pamiętnikach bez niedomowień, bez osłonek, bez oszczędzania czytelnika a przede wszystkim bez oszczędzania siebie, autora, że trudno „Ziele na kraterze” ważyć wagą ludzi spokojnych”. Książka pięknie wydana. Cena. fr. ... 1.150. Dostarcza na zamówienie: „LIBELLA” Składnica Książki Polskiej 12, rue Saint-Louis-en-l'le, 12 Paris IV. Metro: Sully Morland albo Pont Marie (76)

PRENUMERATA WE FRANCJI: Mies. 280 fr., kwart. 840 fr., półrocze 1.600 fr. Prenumeratory zagranicą, proszący w Francji we frankach francuskich — wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki, kwocie 106 fr. miesięcznie. CENNIK OGŁOSZEŃ — Cena ogłoszenia w dzielnicy ogólnie wynosi — 250 fr za 1 lin. sz. rozkosz 1-go tani — Za ogłoszenie powtarzane bez zmian trzykrotnie — 20 proc. niżki. — Za ogłoszenie powtarzane od 4-ego do 6-ego numeru — 50 proc. niżki — Ogłoszenia drobne — 150 fr. od wiersza ZA TRZECI OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego» POLNOGOCNA FRANCJA: Dep. Nord — P. de Cambrai — 1 Gdub. 52, rue Saint-Antoine, Lille (Nord) — AUSTRIA: K. F. Knapp, Salzburg — Maxime Wolinski, 10, rue Weikstr 13/17. Prenaumerata: mies. 30 S., kwart. 45 S., półrocze 150 S. — BELGIA: Okręg Limburgia — H. Lapezynski, 46, Kasterbaat, Bucht Cie. Limburg Okręg Liege — K. Włodarczyk, 22, rue des Annonces, Liege. Prenaumerata: mies. 55 fr. belg., kwart. 165 fr. belg., półrocze 340 fr. belg. Egz. 95 fr. belg. — Holandia: H. Galas, Selmsmolenstraat, w Breda. Prenaumerata: mies. 3 guld., kwart. 8 guld., półrocze 15 guld. Egz. 15 certow. — KANADA: Dr. M. Sango, 1273, Av. Bernard, Apt. 1, Montreal, Que. Prenaumerata: mies. 1,20 dol., kwart. 3,50 dol., półrocze 6,50 dol. — NIEMCY: Cz. Pironowski, 23, Quakenbrück, Schloßstr. 2, Postfachnummer, Hannover 723-21. Prenaumerata: mies. 4 DM., kwart. 11 DM. — SZWAJCARIA: K. Chytlewska, Podewang 6, Zurich 446 P.S. numerata: mies. 4 fr. szw., kwart. 11 fr. szw., półrocze 20 fr. szw. Egz. 0,80 fr. szw. — SZWECJA: NORWEGIA DANIA: B. Kupowski, Ansgatan 6, Lund. Prenaumerata: mies. 5 kr. kwart. 14 kr., półrocze 27 kr. — W. BRITANIA I IRLANDIA: Dr. M. Trusz, 150, Epsil Court Rd., London S. W. — Prenaumerata: mies. 2/6, kwart. L. 15/6. Egz. 3 d. Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.